

Ks. Maciej Ostrowski

Święto, świętowanie, wolny czas

Święto stanowi część każdej kultury. W jego skład wchodzi wiele elementów, zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim. Pozostaje ono także w bliskim związku z wolnym czasem. W związku z narastającymi sekularyzacyjnymi procesami współczesnych społeczeństw zauważa się kryzys świętowania na różnych płaszczyznach. Nie da się jednak tłumaczyć świętowania bez odniesienia do sfery sakralnej. Kontakt z sacrum nadaje każdemu świętu najgłębszy wymiar. Co jest dla chrześcijanina podstawowym motywem świętowania? Czy chrześcijanie potrafią dziś prawdziwie świętować? Jaka relacja zachodzi pomiędzy świętowaniem a czasem wolnym? Tych kilka pytań skłoniło autora do krótkiej refleksji o teologiczno-pastoralnym charakterze.

Analiza leksykalna

Polski termin *święto* jednoznacznie wskazuje na pokrewieństwo z sacrum. Sugeruje on, iż jest to moment kontaktu z tym co święte, a więc różne od profanum. Mniej wymowny jest wyraz *niedziela*, oznaczający cotygodniowy świąteczny dzień, wolny od pracy. Utworzono go jako tłumaczenie łacińskiego terminu *dies dominica* – *dzień Pański*. Akcentuje on bardziej treści świeckie tego dnia, podkreślając „nie działanie”, czyli powstrzymanie się od pracy. Tymczasem łacińskie określenie *dzień Pański* oznacza przeznaczenie tych chwil dla Pana, który jest ponad światem, sam jest święty. W tym wypadku o wiele trafniejsze okazuje się np. określenie przyjęte w języku rosyjskim – *waskrasienije* (= zmartwychwstanie). Niezależnie od precyzyjnego sformułowania konstytutywnej przyczyny obchodu tego dnia, wskazuje ono na spotkanie się w tym dniu z wydarzeniem o charakterze ponadziemskim – transcendentnym, a zatem mające sakralny charakter.

Tradycyjne przerwy w pracy i nauce, zwykle związane z obchodem wielkich świąt, noszą dziś nazwę *ferii*. Termin ten popularnie rozumie się jako czas oderwania od pracy, inaczej mówiąc, czas wolny do swobodnej dyspozycji człowieka. Jednakże pierwotnie łaciński termin *feriae* oznaczał zarówno dni wypoczynku, jak też dni świąteczne. U starożytnych Rzymian były to dni poświęcone uroczystościom religijnym. Łacina kościelna słowo *feriae* rozumiała jako dni świąteczne, lub też dni poświęcone specjalnym modlitwom (środa i piątek). Później dostała się ta nazwa wszystkim dniom tygodnia w odróżnieniu od *dies dominica* (= *dzień Pański*). Doszło zatem do stopniowego zatracania odcienia znaczeniowego słowa, które wskazywało na religijne świętowanie. Zmiana znaczeniowa, choć w innym kierunku, nastąpiła także w języku polskim. W dawniejszych wiekach używano tego wyrazu na określenie dni świątecznych¹. Dziś, jak zaznaczono, pod słowem *ferie* widzi się przede wszystkim dni wolne od nauki i pracy. Treści związane z wcześniejszym rozumieniem łacińskiego słowa *feriae* zachował język niemiecki w wyrazach *Feier* (= święto) i *feiern* (świętować). Jak jednak zauważa J. Pieper, analizując treść słowa *feiern*, w przeciwieństwie do *arbeiten* (= pracować), oznacza ono coś więcej niż tylko nie pracować. Wskazuje na odpoczynek związany z świętowaniem².

¹Por. *Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 214; A. Jugan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Lwów 1938, s. 199; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 120.

²*Arbeit, Freizeit, Musse. Was ist ein Universität? Zwei Beiträge von Josef Pieper*, Münster-Regensburg 1989, s. 26.

Teorie święta

Jak powiedzieliśmy wyżej, święto w najgłębszym znaczeniu wskazuje na powiązanie z tym co nadprzyrodzone – święte. Według zacytowanego J. Piepera, świętowanie jest „afirmowaniem świata” i „dawaniem odpowiedzi na podstawowy sens świata”. Stanowi ono swoistego rodzaju „zestrajanie się” z nim. Bóg wyraził swą akceptację dla świata, uznając, iż wszystko co stworzył, jest bardzo dobre (por. Rdz 1, 31). Człowiek, podobnie jak Bóg w dniu stworzenia, wypowiada swą afirmację wobec świata. Ta postawa wyraża się zewnętrznie w oddawaniu czci Bogu. Bo to właśnie On jest Stwórcą wszystkiego, co nas otacza. Święto stanowi moment utwierdzenia owego pozytywnego odniesienia do otaczającego nas bytu poprzez „odpowiedź radości”³. Inne teorie głoszą, iż święto jest swoistego rodzaju „sprzeciwianiem się światu”. Człowiek wyzwala się od przymusu codziennego dnia i jego ograniczeń, wychodzi z jego ram i zmierza do wolności⁴.

Innego zdania jest G. Martin. Święto według niego nie jest, ani „afirmowaniem świata”, ani „sprzeciwianiem się światu”. Stanowi ono, jak to określił, powiększanie świadomości, względnie pola życia. Człowiek pozostaje na ziemi, ale zarazem poszukuje transcendencji. Święto jest właśnie tym momentem, który wyprowadza z ograniczoności świata doczesnego i rozszerza horyzonty ludzkiego bytowania. Poprzez święto człowiek w jakiś sposób odchodzi od świata, sprzeciwia się jemu, ale zarazem na nowy sposób wraca do niego i spogląda nań z innej perspektywy. Tą drogą jakoś święta przenika codzienność człowieka. Napełnia ją sensem i przyczynia się do humanizacji świata⁵.

Jak trafnie dodaje W. Dürig, święto umożliwia przerwanie codzienności, daje możliwość zaspokojenia radości. Co ważniejsze, umożliwia „głębsze wejście w sens bytu”. Dochodzą w nim do głosu „najgłębsze treści życia”. Wartości te formują i umacniają wspólnotę, stanowiąc punkt, wokół którego gromadzi się wspólnota. W ten sposób przyczynia się ono do „wywyższenia ludzkiego bytu”. Święto powtarzane cyklicznie ma przypominać ciągle aktualne wartości⁶.

W istocie rzeczy przytoczone poglądy wzajemnie dopełniają się, ukazując całe bogactwo rzeczywistości święta. Stanowi ono zarówno odejście od świata ku transcendentnej sferze, jak też chwilę gdy to co jest ponad nim, przenika całą ziemską rzeczywistość. Jest to też moment szczególnego schylenia się Boga ku światu. To właśnie dzięki owemu schyleniu ziemską rzeczywistość zostaje przemieniona według Bożej myśli i zyskuje swą prawdziwą wartość.

Święto w Biblii

Biblia nie zna rozróżnienia na dzień pracy i dzień, w którym przerywa się pracą dla samego odpoczynku⁷. Podobnie myślała cała starożytność pogańska. Człowiek porzucał pracę i miał wolny czas po to, by świętować, a zatem nawiązywać kontakt z bóstwami⁸. Czas wolny od pracy jest przedstawiany w Piśmie Świętym jako przeznaczony przede wszystkim dla kultu Bożego. Natomiast święcić w języku biblijnym oznacza wyłączyć czas z profanum (codzienności) i oddać go Bogu poprzez modlitwę i kult.

³*Muße und Kult*, München 1969, s. 55, 78; *Zustimmung zur Wel . Eine Theorie des Festes*, München 1963, s. 50-54.

⁴ Por. B. Nadolski, *Święto*, w: *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1536.

⁵*Fest und Alltag. Bausteine zu einer Theorie des Festes*, Stuttgart 1973, s. 12-22 i 51-52.

⁶*Das christliche Fest und seine Feier*, Öttilen 1978, s. 10 i 12.

⁷ Por. R. Lohfink, *Unsere großen Wörter. Das Alte Testament zu Themen dieser Jahre*, Freiburg 1977, s. 196.

⁸ Por. A. Rojewski, *Eucharystia źródłem i szczytem chrześcijańskiego świętowania*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja i Eucharystia. Program duszpasterski na rok 1992/93*, Katowice 1992, s. 495.

Bóg Jahwe w siódmym dniu stworzenia nie tylko odpoczął, lecz równocześnie uczynił ten dzień świętym (Rdz 2, 2-3). Sam Chrystus w Jego słynnym sporze z faryzeuszami na temat święcenia szabat, zdaje się wskazywać, że w tymże dniu nie jest najważniejszą rzeczą powstrzymanie się od wszelkiego wysiłku (por. Mk 2, 27). To nie prosty odpoczynek od pracy decyduje o treści szabat. Jest on ustanowiony dla człowieka nie tylko ze względów socjalnych, by chronić od nadmiernego obciążenia. Jego sens płynie z oddawania czci Bogu. Dla tejże czci kapłani łamali spoczynek szabat (por. Mt 12, 5), a sam Chrystus podejmował trud nauczania (por. np. Mk 6, 2). Chrystus wraca do źródeł, które zakryła rygorystyczna tradycja żydowska, wypaczając jednocześnie Boży nakaz. Także chrześcijańska niedziela, pierwszy spośród chrześcijańskich świątecznych dni, od samych początków była dniem przede wszystkim oddawania czci Bogu. Dopiero czasy późniejsze przyniosły dla tego dnia zakaz pracy i nakaz odpoczynku. Kult zatem stał się elementem pierwotnym i najwcześniejszym dla obchodów dnia Pańskiego⁹.

Teologia dnia Pańskiego

Jednym ze współczesnych dokumentów, który w syntetyczny sposób wyklada teologiczne aspekty interesującego nas zagadnienia jest list Jana Pawła II o świętowaniu niedzieli. Skupia się on na kwestii dnia Pańskiego, ale pozwala również zrozumieć lepiej, czym jest święto i jaki sens zawiera w sobie chrześcijańskie świętowanie¹⁰. Niedziela chrześcijańska zajmuje centralne miejsce wśród wszystkich obchodów świątecznych roku. Każda niedziela roku nosi w sobie wspomnienie najważniejszej tajemnicy wiary, jaką jest Chrystusowe zmartwychwstanie. Z uroczystości Paschalnej biorą swój początek wszystkie inne święta. Niedziela stanowi dla nich jakby pra-święto (por. KL 102-104; KKK 2174). Stąd świętowanie niedzieli jest ważnym momentem w życiu każdego chrześcijanina i całego Kościoła, przedłużającym święcenie centralnej tajemnicy wiary na cały rok.

U samego zarania Kościoła św. Paweł Apostoł przypomina istotną rolę tajemnicy zmartwychwstania w całym życiu chrześcijańskim. Bez niej cała nasza wiara stałaby się próżną (1Kor 15, 14). Fakt zmartwychwstania Chrystusa stanowi zwornik całej egzystencji chrześcijańskiej. Jego obchód jest dla chrześcijan szkołą życia i źródłem zbawczej mocy. W tym dniu poprzez sakramentalną celebrację człowiek nie tylko wspomina tajemnicę zbawienia, ale wchodzi w ich orbitę. Otrzymuje na powrót przystęp do Boga, który został zamknięty przez grzech. Rzeczywiście, choć w sposób tajemniczy, spotyka się ze Zbawicielem, który działa realnie „tu i teraz”. Życie uwielbionego Chrystusa – Kyriosa przenika całą egzystencję tych, którzy przyjęli Go poprzez wiarę i złączyli się z Nim więzią sakramentalnego obrzędu¹¹.

Dzień Pański nosi w sobie wspomnienie tajemnicy zesłania Ducha Świętego. Duch Boży Uświęciciel działa dziś w Kościele i poprzez Kościół. Tu dokonuje się za sprawą mocy Ducha Świętego przydzielenie tych łask, które zostały wysłużone przez Chrystusa dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu: uwolnienie od win i kary za grzechy, umocnienie przeciw pokusom i słabościom grzechowym, rozwój wiary i miłości chrześcijańskiej, wzrost nadziei w zmartwychwstanie. Chrześcijanin coraz bardziej otwiera się na sens swego życia i powołania, uczy się miłosierdzia i przebaczenia.

Szczególnym darem Ducha Świętego jest jedność z współbraćmi. W oparciu o Chrystusowe moce rośnie więź nadprzyrodzona wspólnoty i braterskie nastawienie ducha.

⁹Por. W. Rordorf, *Der Sonntag. Geschichte des Ruhe- und Gottesdienstes im ältesten Christentum*, Zürich 1962, s. 223.

¹⁰Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, z 31 maja 1998 r.

¹¹S. Nagy, *Rezurekcja Chrystusa u podstaw „Pamiętania, aby dzień święty święcić”*, w: *Niedziela dzisiaj*, Wrocław 1993, s. 32, 43-45.

Każde święto i celebrowana w nim Eucharystia jest nie tylko znakiem społecznej jedności Kościoła, ale buduje ją i umacnia (por. KK 3 i 11). Staje się ono źródłem siły duchowej i zwartości chrześcijańskiej społeczności.

Jedność rośnie szczególnie podczas celebracji niedzielnej Eucharystii (por. KL 42). Chrystus ustanowił Eucharystię podczas Ostatniej Wieczerzy. Wypowiedział wówczas słynną *modlitwę arcykapłańską*, w której prosił Ojca, by przyszły Kościół trwał w jedności i stawał się jej znakiem wobec świata (J 17, 20-23). Już sama uczta stanowi znak jedności i braterstwa. Sakramentalna uczta eucharystyczna staje się znakiem skutecznym, czyli sprawiającym rzeczywiście to co oznacza. Szczególnie podczas eucharystycznej komunii rodzi się i doskonali jedność jej uczestników między sobą oraz z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. To co jest udziałem całego Kościoła, znajduje swe odzwierciedlenie w Kościele domowym – rodzinie (por. KK 11). Świętowanie chrześcijańskie zapoczątkowane podczas aktów kultu i kontynuowane w domowym życiu rozwija i umacnia tę najmniejszą wspólnotę.

Każde święto nosi w sobie eschatologiczne treści. Celebracja religijnych świąt, zbliżając człowieka do szczęśliwości Boga, przenosi go już teraz ku nie kończącemu się świętu, które obchodzone będzie w wieczności. Już na tej ziemi kosztujemy radości święta zapoczątkowanego poprzez paschalne misterium Chrystusa i trwającego odtąd na zawsze. R. Schutz z Taizé powiedział: „Zmartwychwstały Chrystus czyni życie człowieka nieustającym świętem”¹². W. Dürig pisze: „Nieustanny powrót chrześcijańskich świąt znajdujących swój najwyższy wyraz w Eucharystii, zamienia czas życia wierzących w Zmartwychwstałego i cały czas świata w «zawsze» i prowadzi do trwania ponadczasowej, wiecznej rzeczywistości”¹³. Niebo w myśl Apokalipsy św. Jana jako finalne zjednoczenie z Bogiem ma stanowić wieczne świętowanie u tronu Baranka w Jego Królestwie (por. Ap 22, 3-4). Będzie to świętowanie nowego stworzenia, wielkanocnego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią, ostatecznego wyzwolenia człowieka. Tam zbawieni będą wyrażać nieustanną radość niebieskiej uroczystości (por. Ap 19, 1nn). Święta ziemskie, wspominające tajemnice Chrystusa są antycypacją owego świętowania bez końca. Szczególne centrum znajdują w celebracji Eucharystii, w której Kościół wspomina śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, oraz „oczekuje Jego przyjścia w chwale”¹⁴.

Dzień człowieka

Wśród bogatego teologicznego wykładu przytoczony papieski list *Dies Domini* obszerny rozdział poświęca niedzieli, jako „dniowi radości, odpoczynku i solidarności” (rozdział IV – *Dies hominis*). W myśl słów samego Chrystusa, dzień święty jest ustanowiony dla człowieka (por. Mk 2, 27). Kierowanie się człowieka ku Bogu poprzez świąteczne czynności jest zarazem zwracaniem się ku niemu samemu. Przeznaczenie czasu dla Boga nie zaprzecza także innym społecznym wartościom dnia świątecznego. Wręcz przeciwnie, ustawia je we właściwej perspektywie najwyższego sensu egzystencji. Służy zachowaniu człowieczeństwa na wszystkich jego poziomach zarówno fizycznym, jak i duchowym, indywidualnym i społecznym¹⁵.

¹²Brat Roger z Taizé, *Jego miłość jest ogniem*, Katowice 1990, s. 27; Autor przytacza słowa św. Atanazego, jednakże nie podaje źródła.

¹³W. Dürig, *Das christliche Fest*, dz. cyt., s. 40-41. Autor nawiązuje tu do wypowiedzi Klemensa Aleksandryjskiego, Chryzostoma i Euzebiusza z Cezarei.

¹⁴Por. Modlitwa Eucharystyczna, *Aklamacje po Przeistoczeniu*.

¹⁵Por. D. Emeis, *Theologische Perspektiven zur Sinngebung und Gestaltung der Freizeit*, w: *Lebendige Seelsorge* 38(1987), s. 75.

Poprzez świętowanie człowiek poniekąd wraca do podstaw swojej egzystencji. Często gubi się on w świecie zsekularyzowanym i oddalonym od Boga. Czas świąteczny jest dla niego ratunkiem i kontaktem z Ojcem, który przenosi nas do królestwa swego umiłowanego Syna (Kol 1, 13). Życie codzienne odnoszone do kontekstu święta otrzymuje swoją najgłębszą perspektywę. Ostateczną bowiem perspektywę bytowania człowieka stanowi Bóg. Dzień święty przybliża człowieka do sacrum, ale równocześnie sprowadza świętość na ziemię i sprawia, że człowiek odnajduje najgłębszy sens życia. Jest to zatem przenikanie doczesności sensem ostatecznym, który zawiera w sobie wszystkie inne cele cząstkowe. Wszystkie bowiem cele osiąmane w pielgrzymce ziemskiej człowieka są jedynie etapami ku najwyższemu punktowi centralnemu – Bogu.

Całe stworzenie świętuje, w przekonaniu, że Bóg nadał sens światu. Człowiek odnajduje nie tylko „grunt życia”, ale jest pełen wewnętrznego pokoju, radości i nadziei¹⁶. Przekonanie że życie ma swój cel ostateczny, może dać człowiekowi ów głęboki pokój i pewność, które pozwalają mu na spokojny odpoczynek i wyzwolenie się od wszelkich niepokojów o przyszłość. Codzienna obserwacja pokazuje, że człowiek, który ma zabezpieczony jutrzejszy dzień, spokojnie kładzie się spać, wolny od lęku. Jeśli nawet w jego życiu pojawiają się kłopoty trudne do przewyciężenia, wiara i nadzieja skierowane ku Bogu oraz przekonanie o przemijalności świata pozwalają łatwiej znieść doświadczenia codzienności.

Spokojne świętowanie odsuwa balast świata pracy i pozwala zapomnieć choćby na kilka godzin o obciążających człowieka obowiązkach. Nie jest to jedynie przeżycie o wymiarze fizycznym bądź psychologicznym. Myśl człowieka zwraca się ku niebu. A tam, jak powie G. Martin, nie ma granicy między świętem a codziennością. Jest tylko wieczne złączenie ze świętym Bogiem¹⁷. Święto pozwala zakosztować owego stanu wiecznej szczęśliwości.

Święto uświęca człowieka

Świętowanie wynosi człowieka ku sacrum. Poprzez kontakt ze Świętym Bogiem przybliża go do źródła świętości. Dążenie to jest podstawowym i powszechnym powołaniem każdego chrześcijanina (KK 40). Świętość jest przede wszystkim partycypacją w życiu samego Boga, który udzielił nam swojego Ducha Świętego oraz stanowi odzwierciedlenie najwyższej miłości Boga. Szczególnym momentem uświęcenia jest udział w Najświętszej Ofierze sprawowanej w tym dniu. W niej chrześcijanin jednoczy się z ofiarą Chrystusa i wchodzi w samo wewnętrzne życie Chrystusa, gdzie uobecnia się tajemnica zbawienia, czyli odnowy człowieka, oczyszczenia z tego, co jest niedoskonałością i grzechem oraz wyniesienia go ku świętemu Bogu. Prawdę tę dobitnie wyrażają mszalne modlitwy liturgii Eucharystycznej: „Zaprawdę święty jesteś Boże, źródło wszelkiej świętości”¹⁸; „Ojciec prawdziwie święty, od początku świata czynisz nas uczestnikami Twego zamysłu miłości, abyśmy byli świętymi, jak Ty jesteś święty”¹⁹. Brzmi w nich nie tylko stwierdzenie obiektywnej prawdy, ale prośba, by każdy z uczestników Ofiary stał się także uczestnikiem Bożej świętości.

Za Janem Pawłem II świętość osiąganą na tym świecie można zdefiniować jako doskonałość w miłości. Człowiek czerpiąc ze źródła miłości poprzez religijną celebrację świąteczną ma dążyć do jej realizacji we wszystkich sytuacjach codziennego życia. Naśladując Chrystusa, który w ofierze krzyża najdoskonalej zrealizował miłość ku Ojcu i ludziom, ma tą miłością przenikać życie osobiste, rodzinne, społeczne i narodowe. Każde codzienne zajęcie winno być okazją do tego, by „zbliżać się do Boga, spełniać Jego wolę i

¹⁶Tamże, s. 78.

¹⁷*Fest und Alltag*, dz. cyt., s. 48.

¹⁸*Druga Modlitwa Eucharystyczna*.

¹⁹*Pierwsza Modlitwa Eucharystyczna „O tajemnicy pojednania”*.

służyć innym ludziom, prowadząc ich do komunii z Bogiem w Chrystusie”²⁰. Integralną częścią świętowania jest słuchanie Słowa Bożego (por. KL 106). Wyznacza ono drogę chrześcijańskiego życia i stanowi moralne zobowiązanie do naśladowania Boskiego Mistrza (por. DWR 9, KK 12).

Udział w Mszy św. jest słuchaniem Bożego Słowa i uczestnictwem w Chrystusowej Ofierze. Stąd tak istotna jest dla chrześcijanina każda świąteczna Eucharystia. Ukierunkowuje ona całe życie chrześcijańskie, nadając mu moralny szkielet. „Nosić w sobie Chrystusa, być wolnym od grzechu i swoim życiem oddawać chwałę Bogu - na tym dla chrześcijanina polega świętowanie”. Chrystus – Święty jest najwyższą, Boską zasadą uświęcania człowieka²¹.

Sens wolnego czasu

Dotychczasowe rozważania pozwalają nam na wyciągnięcie wniosku, iż pauza w pracy oraz czas wolny mają służyć temu, by człowiek mógł poświęcić się świątecznemu obcowaniu z Bogiem. Dobitnie tłumaczył tę prawdę już przed ponad stu laty Leon XIII: „złączony z religią spoczynek świąteczny odwraca człowieka od trudów i zajęć życia codziennego, a jego myśli kieruje ku rzeczom niebieskim i zachęca go do złożenia hołdu powinno Bogu wiecznemu. Taka jest istota i przyczyna spoczynku świątecznego, który Bóg już w Starym Testamencie nakazał”²². Jak podkreślił wybitny biblista, R. Lohfink, człowiek może dojść do istotnego i głębokiego odpoczynku dopiero wówczas, gdy stanie się on świątecznym kontaktem z Bogiem; gdy odejdzie on od codziennego życia, w którym bierze górę profanum a zdąży do złączenia się z Bogiem w modlitwie i kulcie²³.

Szczytem świętowania jest świąteczna Eucharystia. Stąd też możemy powiedzieć, iż wolny czas poniekąd kulminuje w niedzielnej celebracji Mszy św. Soborowa konstytucja o Kościele *Lumen gentium* powie o składaniu wszystkich uczynków i chwil życia, zarówno pracy, jak i wypoczynku ducha oraz ciała „w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego”. W ten sposób chrześcijanie oddają cześć Bogu i poświęcają Mu świat (n. 34).

J. Sieg, komentując soborowe teksty na temat czasu wolnego uważa, iż poprzez święcenie niedzielnego czasu wolnego, człowiek aktywnie łączy się z dziełem zbawczym Chrystusa, mocą którego cały świat doznaje przemiany i pełni doskonałości. Związek ze świętem sprawia, że wolny czas nabiera chrystocentrycznej perspektywy²⁴. A J. Kupka zauważa trafnie, iż podstawą świętowania jest nie tyle przerwa w pracy i odpoczynek, lecz „panowanie Boga w Chrystusie Zmartwychwstałym”. Mocą Chrystusową całe życie chrześcijan „praca i odpoczynek, zostały wyzwolone od zagrożenia śmierci, stały się wolne dla służby bliźniemu, stały się wolne dla własnego życia, dla pracy, która jest uczestnictwem w dziele stworzenia, a nie tylko środkiem dla celów ekonomicznych”. Rzeczywistość ta ujawnia się szczególnie w celebracji Eucharystii niedzielnej²⁵. Dodać można, iż także wolny czas pojmowany w takiej perspektywie zostaje uwolniony z jednostronnego ujęcia widzącego w nim jedynie materialne, by nie powiedzieć konsumpcjonistyczne, płaskie cele: regenerację sił, rozrywkę bądź zażywanie przyjemności. Staje się on czasem chwały Bożej a zarazem budowy najgłębszych podstaw człowieczeństwa.

²⁰Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 16-17.

²¹H. Muszyński, *Świętość Dnia Pańskiego*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja i Eucharystia. Program duszpasterski na rok 1992/93*, Katowice 1992, s. 122.

²²Encyklika *Rerum novarum*, z 15 maja 1981 r., 32.

²³*Die Sabbatruhe und die Freizeit*, w: *Stimmen der Zeit*, 194(1976), s. 397.

²⁴*Praca i czas wolny a rozwój człowieka*, w: *Ateneum Kapłańskie*, 75(1970)3, s.367; autor komentuje KDK 2 i 67.

²⁵*Dzień Pański w parafii*, w: *Communio* 2(1982)3, s. 64-65.

Dzień świąteczny, jak i celebrowana w nim Eucharystia uświęcają całą egzystencję ludzką, w jednakowy sposób jego pracę, jak i czas wolny. Poprzez święcenie dnia świątecznego Bóg dary rozlewa się na całe ludzkie życie, sięgając spraw codziennych: osobistych, rodzinnych i społecznych. Nadają one nowe energie ludzkiemu życiu. Podobnie dobrze przeżyty czas wolny, jeśli stanie się miejscem kontaktu z Bogiem, przyczynia się do najgłębszej odnowy i uświęcenia człowieka. Odnowa ta nie ogranicza się bynajmniej tylko do jego sfery fizycznej. Umocniony zostaje ludzki duch. Człowiek odnajduje właściwy kierunek i sens swego życia.

Totalne oderwanie czasu wolnego od kultycznego świętowania w sposób poważny umniejsza sens tego pierwszego. Jak mówi cytowany już J. Pieper, święto jest początkiem i przyczyną czasu wolnego. Jest on głęboko zakorzeniony w kultycznym świętowaniu. Wolny czas winien stawać się nie tylko „zachowaniem odpoczywającym”, ale „zachowaniem świątecznym”. Jest nie tylko przerwą w pracy i jej porzuceniem, ale zwróceniem się ku Bogu poprzez kult. Odpoczynek czasu wolnego zarówno najpełniej wyraża się w święcie, jak też z niego czerpie swą legitymizację²⁶. Jak dodaje inny teolog L. Berg, owo „zachowanie świąteczne” przejawia się w tym, iż odpoczywający obcuje nie tylko sam z sobą, ale – zwracając swe spojrzenie na rzeczywistość stworzenia – także z sensem świata i całego bytu²⁷. W ten sposób człowiek odkrywa wielkość swojej egzystencji.

Gdy przeżywając czas wolny nawiążemy kontakt z ostatecznym sensem – Bogiem, wszystkie inne chwile życia otrzymają także swoje znaczenie. Uchroni nas to przed nudą, która w istocie swej jest pustką i bezsensem²⁸. Nuda nosi w sobie element, który wprowadza w życie człowieka destrukcję, prowadzi do apatii oraz powoduje utracenie prawdy własnej egzystencji²⁹. Czas wolny przeżywany w święcie, na wzór Boga świętującego w siódmym dniu stworzenia, sprawia, że człowiek podnosi się do swego wyższego przeznaczenia³⁰. Jest nim ostateczne odpocznienie w Bogu i z Bogiem. Tak przeżywany wolny czas sprzyja ukierunkowaniu ludzkiej egzystencji ku Bogu, a zarazem wpływa na humanizację jego codzienności. W pozytywny sposób wspiera ludzkie dążenia ku transcendencji, ale zarazem pomaga w akceptowaniu świata i formułowaniu odpowiedzi na podstawowy sens rzeczywistości ziemskiej.

Postrzeganie wolnego czasu w kontekście religijnego świętowania ujawnia jego eschatologiczne ukierunkowanie. Odpoczynek świąteczny połączony z oddawaniem czci Bogu, zwłaszcza celebracją liturgii Eucharystycznej jest przenoszeniem człowieka z ciasnego świata doczesnego ku szczęśliwości wiecznej i święta, które będzie trwać bez końca.

Nasze teoretyczno-teologiczne analizy wykazały, iż poruszony problem ma liczne praktyczne implikacje. W świecie, w którym zanika poczucie sacrum, gdzie życie redukuje się do walki o materialne dobra i konsumpcji, trzeba przypominać, iż istotny cel egzystencji człowieka nie zamyka się w doczesności. Prawidłowe spojrzenie na kwestię świętowania i czasu wolnego oraz ich wzajemnej relacji pomoże we właściwej chrześcijańskiej formacji. Przyczyni się także do ocalania religijnego charakteru niedzieli. Niedawno ogłoszony dokument Stolicy Apostolskiej traktujący o jednej z form spędzania wolnego czasu, jaką stanowi turystyka, pisze o tymże czasie, który „jawi się jako jedna z możliwości samorealizacji osoby oraz jako twórcza przestrzeń, słowem jako prawo, składające się na

²⁶J. Pieper, *Arbeit, Freizeit, Musse...*, dz. cyt., s. 23 jak też *Musse und Kult*, dz. cyt. s. 28, 50 i 77.

²⁷*Vom Sinn der Sonntagsruhe*, w: *Trier Theologische Zeitschrift*, 62(1953), s. 160.

²⁸R. Lohfink, *Unsere Großen Wörter...*, dz. cyt., s. 107.

²⁹Por. R. Bleistein, *Freizeit ohne Langeweile. Wege zu einer erfüllenden Freizeitgestaltung*, Freiburg/B 1982, s. 27-28.

³⁰Por. H. Rotter, *Freizeit und Sinnfrage*, w: *Freizeit wofür?*, Düsseldorf 1973, s. 146.

pełną godność osoby”. A dalej: „na znaczenie odpoczynku składa się nie tylko konieczne odprężenie od ciężaru pracy. Jego właściwy sens ujawnia się, gdy człowiek poświęca swój czas wypoczynku Bogu, w ten sposób, iż uznaje Go za Pana i Zbawiciela”. W kolejnym punkcie wskazuje: „aby chrześcijanin mógł prawdziwie po chrześcijańsku kształtować swoją turystykę, musi on dzielić ze wspólnotą miejscową świętowanie wiary, a szczególnie Eucharystię w dniu Pańskim”³¹.

³¹ Papieska rada ds. duszpasterstwa migrantów i podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego* (29 czerwca 2001 r.), w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 132-182, nn. 5 i 22.